

Nazwisko BIELATOWICZ

Imiona IRENA

Pseudonim

Z domu DROŻDŻ

Data urodzenia 14.12.1911 Miejsowość, kraj CHRYZANÓW

Data śmierci 2.5.2004 Miejsowość, kraj PENRHOS- WALIA

Lat życia 92

Adres cmentarza

Źródła: 27.5.04 DP 8.5.04 TP 6.6.04 GAZETA NIEDZIELNA WSPOM

Zawód PEDAGOG - POLONISTKA Tytuły naukowe

Rodzaj wojska Stopień wojskowy

Odznaczenia

.....

.....

GAZETA

T.P. 8.V.2004

Ś.†P.

IRENA BIELATOWICZ

z domu Drożdż
urodzona 14 grudnia 1911 r. w Chrzanowie,
zmarła 2 maja 2004 r. w Penrhos, Walia.

Nauczycielka gimnazjum w Krakowie, Wadowicach i Fawley Court.
Żona pisarza i redaktora „Gazety Niedzielnej”.

Zmarłą żegnają z bólem

Rodzina w Kraju

Przyjaciele i Znajomi w Anglii i Walii

Zawiadomienie o pogrzebie zostanie podane w późniejszym terminie.

2189

WICZOWA

olsce,
kramentami
Walia.

Bożego Miłosierdzia

wiona w kościele
2004 r. o godz. 18.00.

litwę

wychowankowie

szka Irenka

Wspomnienie

go, przygotowa-
matury, któ-
znie. Dzięki
na poziomie
ynikiem celu-
tak powiem,
nią, bo moja

wickiej pozostał w Kielcach
wojskowy. Irenka często od-
działa swego ojca w Kielcach.

W Krakowie Irenka ukończyła
podstawową szkołę powszechną
a potem gimnazjum SS Wyzwolenia
a następnie studiowała polonistykę
na Uniwersytecie Jagiellońskim,
gdzie też poznała swojego
męża, Jana Bielatowicza, ko-
ze studiów. Jan był działaczem
Związku Młodzieży Wszechnicy
skiej. Studia ukończyła w 1933
uzyskując stopień magistra polon-
nistyki. W latach 1935-36 uczyła
w gimnazjum św. Jacka w Krakowie.
Ślub Irenki z Janem Bielatowiczem
odbył się w kwiecień 1939 w kościele
św. Anny w Krakowie. Bardzo uroczystego
ślubu Irence i Jankowi udzielał ów-
czesny metropolita krakowski, kardy-
nał Adam Stefan Sapieha. Janek
należał jako czynny członek do
ruchu katolickiego i stąd ta zamo-
żność osobista z kardynałem Sapie-
hą. Po ślubie młoda para odbyła
paradniową pielgrzymkę do Rzymu
(było to w okresie Świąt Wielkanoc-
nych). Następnie Irenka wyjechała do
Wadowic (później Krakowa), gdzie uczy-
ła w latach 1935—1939 aż do wybu-
szenia II wojny światowej. Wojna zastała
ją na młodzieżowych koloniach

Matka prowadziła samodzielnie
interes a Antoś wymagał intensy-
wnej opieki. I to wszystko umia-
ła połączyć z pracą zarobkową,
która wcale nie była odpowiedzial-
nością dla osoby z wykształceniem
uniwersyteckim.

Urodziła się 14 grudnia 1911
roku w Chrzanowie. Ojciec Irenki,
Andrzej Władysław Drożdż był
górnikiem oraz działaczem Pol-
skiej Partii Socjalistycznej (PPS)
na Śląsku. Matka jej zmarła
w dwa tygodnie po urodzeniu się
Irenki na skutek powikłań poporo-
dowych. Irenka wychowywała się
u bliskich przyjaciół rodziców
Irenki w Krakowie, dzieląc dzie-
ciństwo i szkolne lata z ich synem,
Jerzym Czerniakiem. Według re-
lacji Irenki, dla niej to były ciocie.
Jerzego traktowała jako brata stry-
jecznego. Ojciec Irenki w czasie
I wojny światowej służył w Legio-
nach - w 1-szej Kompanii Kadrowej
od samego początku walk o nie-
podległość Polski, a po zakoń-
czeniu wojny polsko-bolsze-

runków życiowych (pracowała
z niskim uposażeniem jako urzęd-
niczka chyba w firmie United Do-
minions Trust na Fleet Street
w dzielnicy handlowej Londynu)
ubierała się gustownie w cudem
zdobytach rzeczach. Z zawodu
była polonistką i to nie było jak-
imś! Niestety wówczas nie było moż-
liwe dla przybywających do Anglii,
by mogli pracować w swoim za-
wodzie, chyba że się nostryfikowa-
li, albo przeszli odpowiednie
przeszkolenie. No i musieli dobrze
znać język angielski. Irenka, jak ją
wszyscy nazywali, zrobiła kurs
Cambridge Certificate oraz Diplo-
ma of Proficiency in English. Jej
mąż, Jan Bielatowicz, polonista,
pisarz, dziennikarz, poeta i redak-
tor „Gazety Niedzielnej” też nie
miał wielkiej pensji i oboje ledwo
wiązali koniec z końcem.

Pomimo tego, Irenka zawsze
była pogodna i uśmiechnięta. Ni-
gdy się nie skarżyła na swój los.
Bardzo szybko zaprzyjaźniłyśmy
się z Irenką zaczęła mi dawać lek-

Uroczyste złożenie pro-

P. P. 2.6.2004 Ś.†P.

IRENY BIELATOWICZ

w grobie męża

nastąpi w poniedziałek 7 czer-

Nabożeństwo żałobne w kościele NN

2 Windsor Road, W5, o go-

pochowanie urny na South Ealing Cen-

Zawiadamiają

Przyjaciele

Po pogrzebie odbędzie się sz-

w restauracji Łowiczanka w

Zawód PEDAGOG - POLONISTKA Tytuły naukowe

Rodzaj wojska Stopień wojskowy

Odznaczenia

.....

.....

26/05-09/06 £360
23/07-03/08 £325
05/09-16/09 £325
w cenie: śniadanie i obiadokolacja, pokoje z
13/06-25/06 £220
05/07-19/07 £220
20/07-03/08 £495
Specjalne zniżki dla grup i dzieci, organizatorzy gratis!
AUTOKAR • MINIBUSY • SAMOLOTY • POCLACI • BILETY na PROM
• przekazywanie • noclegi w hotelach w całej Polsce i Wsch. Europie

27.5.2004 Ś.†P.
mgr. IRENA BIELATOWICZOWA

urodzona 9 grudnia 1911 r. w Polsce,
po długiej chorobie, opatrzona Św. Sakramentami
zmarła 2 maja 2004 r. w Penrhos, Walia.

Długoletnia i zasłużona polonistka w Kolegium Bożego Miłosierdzia
w Fawley Court.

Msza św. za spokój jej duszy zostanie odprawiona w kościele
św. Anny w Fawley Court w niedzielę 30 maja 2004 r. o godz. 18.00.

Zawiadamiają i proszą o modlitwę

księża Marianie, przyjaciele i byli wychowankowie

Uroczyste złożenie pro

27.5.2004 Ś.†P.

IRENY BIELATO

w grobie męża

nastąpi w poniedziałek 7 czer

Nabożeństwo żałobne w kościele NN

2 Windsor Road, W5, o go

pochowanie urny na South Ealing Cem

Zawiadamiają

Przyjaciele

Po pogrzebie odbędzie się w

w restauracji Łowiczanka w

Zawód PEDAGOG - TOLONISTA

Tytuły naukowe

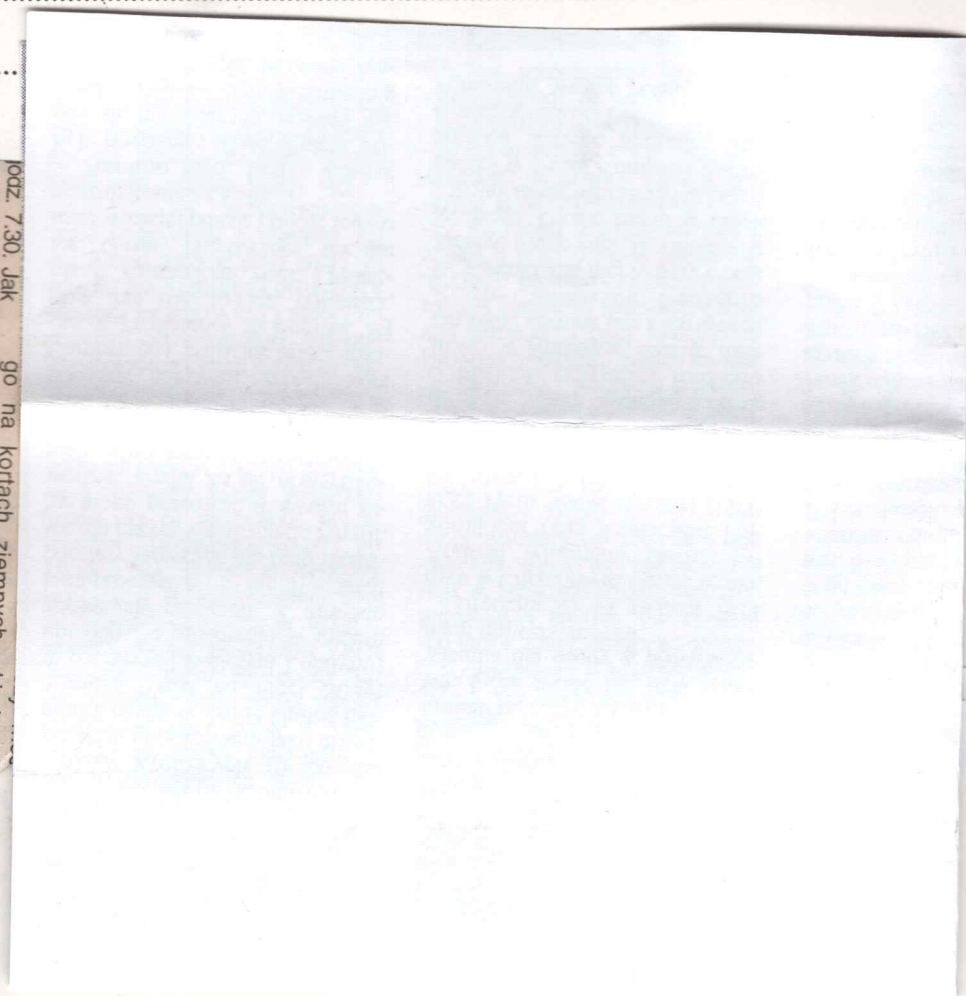
Rodzaj wojska Stopień wojskowy

Odznaczenia

podz. 7.30. Jak
audio Cori, ka-
m samym cza-
pawie w poko-
ów: Giuseppe
essio Gallit-
Vacanze), Si-
Caldinola) oraz
Sapone). Tych
postać dok-
bmych podej-
e handlu środ-
prowadzi od je-
ie. ■

go na kortach ziemnych
im. Rolanda Garrosa w Pa-
ryżu (z pulą nagród 13,253
mln euro). We wtorek łatwo
pokonał 6-1, 6-2, 6-1 Belgę
Kriszofa Vliegę, który do
turnieju głównego przebił
się przez eliminacje, a za-
kwalifikował się jako „lucky
loser” po wycofaniu się
z gry innego zawodnika.
Federer, najwyżej rozsta-
wiony w turnieju, przetrwał
w ten sposób serię pora-
żek.

Radów
ych miejsc)
rzy gratis!
py:
CJAGI • BILETY na PROM
w całej Polsce i Wsch. Europie



Uroczyste złożenie prochów

D.P. 2.6.2004 Ś.†P.

IRENY BIELATOWICZ

w grobie męża

nastąpi w poniedziałek 7 czerwca 2004 r.

Nabożeństwo żałobne w kościele NMP Matki Kościoła,
2 Windsor Road, W5, o godz. 12.30,
pochowanie urny na South Ealing Cemetery o godz. 13.30

Zawiadamiają

Przyjaciele

Po pogrzebie odbędzie się wspólny obiad
w restauracji Łowiczanka w POSK-u.

Składam serdeczne podziękowanie Księżom Marianom
za odprawienie mszy św. i oddanie ostatniej posługi
na cmentarzu podczas złożenia prochów

T.P. 12.6.04

Ś.†P.

IRENY BIELATOWICZ

w dniu 7 czerwca 2004 r.

Dziękuję również przyjaciołom i znajomym śp. Ireny
za udział w uroczystościach żałobnych
oraz Polskiemu Stowarzyszeniu Powierniczemu za okazaną pomoc.

Serdeczne Bóg zapłać
składa w imieniu rodziny w Kraju

Magda Mitra

26/05-09/06 2004 r.

GAZETA NIEDZIELNA

Nasza Irenka

Wspomnienie

Poznałam ją bodając w 1957 roku, gdy przyszła do dziś nieżyjącej Mamy, też Ireny, by zaopiekować się moim niepełnosprawnym bratem przyrodzinnym, Antosiem. Mieszkała wówczas stosunkowo niedaleko od nas – w Domu Pisarza na Finchley Road, w dzielnicy londyńskiej Hampstead, w tak zwanym Finchelejowie, jak żartobliwie mawiał jej mąż, Jan Bielawicz.

Była ładną, długowłosą blondynką z elegancko upiętym kokiem z tyłu. Mimo skromnych warunków życiowych (pracowała z niskim uposażeniem jako urzędnicza chyba w firmie United Dominions Trust na Fleet Street w dzielnicy handlowej Londynu) ubierała się gustownie w cudem zdobytych rzeczach. Z zawodu była polonistką i to nie było jakimś niesiety wówczas nie było możliwe dla przybłądzących do Anglii, by mogli pracować w swoim zawodzie, chyba że się noszyli – wali, albo przeszli odpowiednie przeszkolenie. No i musieli dobrze znać język angielski. Irenka, jak ją wszyscy nazywali, zrobiła kurs Cambridge Certificate oraz Diploma of Proficiency in English. Jej mąż, Jan Bielawicz, polonista, pisarz, dziennikarz, poeta i redaktor „Gazety Niedzielną” też nie miał wielkiej pensji i oboje ledwo wiązały koniec z końcem.

Pomimo tego, Irenka zawsze była pogodna i uśmiechnięta. Nigdy się nie skarżyła na swój los. Bardzo szybko zaprzyjaźniłyśmy się i Irenka zaczęła mi dawać lek-

cje z języka polskiego, przygotujecie mnie do dużej matury, którą zdawałam zaocznie. Dzięki niej zdałam polski na poziomie Advanced Level z wynikiem celującym. Była też, że tak powiem, moją wychowawczynią, bo moja matka prowadziła samodzielnie interes a Antos wynagalał intensywną opiekę. I to wszystko umiała połączyć z pracą zarobkową, która wcale nie była odpowiedzialnością dla osoby z wykształceniem uniwersyteckim.

Urodziła się 14 grudnia 1911 roku w Chrzanowie. Ojciec Irenki, Andrzej Władysław Doroż, był górnikiem oraz działaczem Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) na Śląsku. Matka jej zmarła w dwa tygodnie po urodzeniu się Irenki na skutek powikłań poporodowych. Irenka wychowywała się u bliskich przyjaciół rodziców Irenki w Krakowie, dzieląc dzieciństwo i szkolne lata z ich synem, Jerzym Czerniakiem. Według relacji Irenki, dla niej to były ciocie. Jerzego traktowała jako brata stryjecznego. Ojciec Irenki w czasie I wojny światowej służył w Legionach – w 1-szej Kompanii Kadrowej o niepodległość Polski, a po zakończeniu wojny polsko-bolsze-

wickiej pozostał w Kielcach jako wojskowy. Irenka często odwiedzała swego ojca w Kielcach.

W Krakowie Irenka ukończyła podstawową szkołę powszechną, a potem gimnazjum SS Wirytek, a następnie studiowała polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie też poznała swojego męża, Jana Bielawicza, kolegę ze studiów. Jan był działaczem Związku Młodzieży Wszechni polskiej. Studia ukończyła w 1935 r., uzyskując stopień magistra polonistyki. W latach 1935-36 uczyła w gimnazjum św. Jacka w Krakowie. Ślub Irenki z Janem Bielawiczem odbył się w kwietniu 1939 w kościele św. Anny w Krakowie. Bardzo uroczystość ślubu Irence i Janowi udziału ówczesny metropolita krakowski, ks. kardynał Adam Stefan Sapieha. Janek należał jako czynny członek do ruchu katolickiego i stąd ta znajomość osobista z kardynałem Sapieha. Po ślubie młoda para odbyła parodniową pielgrzymkę do Rzymu (było to w okresie Świąt Wielkanocnych). Następnie Irenka wyjechała do Wadowic (pod Krakowem), gdzie uczyła w latach 1935–1939 aż do wybuchu II wojny światowej. Wojna zastała ją na młodzieżowych koloniach



Irena Bielawicz
14.12.1911 – 2.05.2004 r.

lenich na Litwie. Janek został powołany do wojska i wyjechał z Polski. Irenka pozostała w Wadowicach do lata 1944 r., gdy udało się jej zbiec do Krakowa, który był wówczas stolicą Generalnej Guberni. Z czego się utrzymywała, nie wiem, jednak w Wadowicach uczyła młodzież na tajnych kompletach. W Krakowie ukrywała się do czasu „wyzwolenia” miasta przez Armię Czerwoną w styczniu 1945 r., podczas gdy Janek przeszedł kampanię włoską w 2 Korpusie Generała Andersa. Następnie w lecie 1946 r. Irence udało się zbiec z Polski na Zachód, do stacjonującego w Niemczech męża. Dalsze jej losy były związane z ich wyjazdem do Anglii. Zamieszkali w jednym z polskich obozów, w „beczce śmiechu”, jak wiele rodzin wojsko-

wych. Po demobilizacji zamieszkali w Domu Pisarza w londyńskiej dzielnicy Hampstead, później przenieśli się na Ealing, gdzie wynajmowali mieszkanie. Mimo skromnych środków finansowych, udawało im się wyjeżdżać na wakacje zagranicę. Po śmierci Janka (27 listopada 1965 r.): Irenka wróciła do szkolnictwa jako opiekunka klasy, a potem polonistka w Collegium Bożego Miłosierdzia (Divine Mercy College) w Fawley Court, prowadzonego przez Księżę Marianów. Dział to gimnazjum nie istnieje, ale pozostała pamięć o doskonałej kadry nauczycielskiej, w skład której wchodziła Irenka. Po odejściu z Fawley Court, pracowała przez jakiś czas u dr Cieńskiego jako recepcjonistka i także asystowała w gabinecie stomatologicznym dr Ireny Borkowskiej na Ealingu. Pisywała też do „Gazety Niedzielną” i udzielała się społecznie (o ile wiem, otrzymała Krzyż Zasługi). Miewała też odczyty w polskich organizacjach (między innymi w Związku Polek). Lubiała czytać i czytała wiele. Pod koniec jej życia, zmorzona ciężką i nieuleczalną chorobą, przeniosła się najpierw do Domu Ojca Kolbe na Ealingu, a potem do Penthos Home, w Waltham, gdzie zasnęła spokojnie w Panu, rankiem 2 maja 2004 roku, w 92 roku życia.

Dla wielu służyła jako wzór chrześcijańskiego życia, ale dla mnie była czymś więcej — moją duchową przewodniczką.

Magda Mitra